

NESTOR W AKCJI

Przeczytałem starannie artykuł Kazia Chłobowskiego i w 99% zgadzam się z jego treścią. Dobrze jest przykład brać z najlepszych, a że Amerykanie o wiele dłużej mają oświeconą demokrację, to chyba też i lepsze wzory. Zresztą co tu szukać w Ameryce, w Europie Zachodniej też w miarę jakie takie wzory by się znalazły. Brawo Kaziu, głos jest wysoce konstruktywny, choć podobnie jak Ty, mam wrażenie, że niewiele to zmieni. Obyśmy się mylili.

Jedno tylko zdanie budzi moje zasadnicze wątpliwości. Przytoczę je w całości, na czerwono zaznaczając ten wysoce dyskusyjny fragment:

"Czytając ostatnie teksty kolegów Posłusznego, Klisia, Biernata i Kołtona doszedłem do wniosku, że ani zawile wywody prawnicze, ani prywatna krucjata przeciwko oficjalnemu dokumentowi Związku, ani wyrażanie zapiekłej frustracji spowodowanej krytyką doznaną przed kilkunastoma laty nie stwarzają możliwości załatwienia podstawowej sprawy - to jest wyeliminowania niewłaściwych zachowań zawodników biorących udział w krakowskich turniejach."

Zestawienie w jednym zdaniu, na jednej płaszczyźnie, konstruktywnej krytyki Regulaminu Dyscyplinarnego dokonywanej przez społeczną Komisję Dyscypliny i Etyki oraz wypowiedzi kol. Posłusznego i Klisia z **bajdurzeniem nawiedzzonego, a niespełnionego poety**, deprecjonuje pracę w/w komisji i kolegów, **nobilitując bezzasadnie tę drugą figurę i jej rymowane, a pozbawione kompletnie sensu „koszałki opalki”**.

Krucjata to ładne słowo i cieszy mnie, że tak jest postrzegana nasza (w dużej części moja - nie zaprzeczam, ale w żadnym razie **nie prywatna!!! 1***), akcja mająca na celu dostosowanie Regulaminu do obecnych realiów, tak, żeby nie był martwym dokumentem.

Że jest martwym, świadczy fakt, iż kol. Kazimierz ani razu nie powoływał się na RD, sugerując działania naprawcze. Sięgał od razu do Konstytucji Brydżowej, czyli **MBP****. To tak, jakbyśmy realizując prawo w społeczeństwie, odwoływali się do Konstytucji, a nie do Ustaw i Rozporządzeń. Może niepotrzebny jest regulamin, skoro da się wszystko załatwić przez MPB?

W żadnym razie nie zwalnia nas z podejmowania krytyki fakt, iż jest to „*oficjalny dokument Związku*”. Mało to kretyńskich przepisów, regulaminów, rozporządzeń itp. funkcjonuje w obecnej rzeczywistości?? I co mamy podchodzić do nich z nabożnym skupieniem bo są „*oficjalne*”? Jak coś jest głupie to trzeba o tym głośno mówić i poprawiać. Tyle, że dla Zarządu PZBS to za trudne, widać jak na dłoni.

I trochę z innej beczki, już nie a'propos tekstu Kazia.

W naszej społeczności krakowskiej nie dla wszystkich jest jasna rola Komisji DiE. Spróbuję to prosto, wręcz prymitywnie, wyjaśnić (sorry, że prozą). Otóż komisja w „zakresie obowiązków” nie ma bezpośrednich interwencji w trakcie turnieju (poza przypadkiem, gdyby chciano zlinczować sędziego:)). Od wszelkich interwencji jest Sędzia, ma do tego stosowny mandat i za to mu płacimy (być może za mało?). To tak jakby Sędzia Sądu Karnego miał rozdzielać i pouczać osiłków w burdzie ulicznej, nie oglądając się na stojących obok policjantów.

Do tej pory, jako człowiek „niespotykany spokojny”, o gołęmbim sercu, życzliwym słowie i uśmiechu dla prawie wszystkich brydżystów, starałem się obracać w żart rymowane zaczepki Mirka, licząc na zniechęcenie oponenta i wyczerpanie zasobu rymów.

Z najwyższym niepokojem obserwuję eskalację bzdurnych rymowanek, które świadczą, że pielęgnowana i starannie podlewana przez naście lat, niczym rzepka z bajki Tuwima, niechęć do mnie (zaręczam – bez rozsądnej przyczyny), okrzepła, wyrosła i łatwo może zagrozić zdrowiu.

Niniejszym sygnalizuję, że nie jestem osobnikiem nadstawiającym drugi policzek. Pisać i obrażać potrafię nie gorzej od innych, mimo, że nie jestem zwolennikiem takich operacji. Wolę lekką kpinę i merytoryczną rozmowę.

Lubię polemiki i w żadnym razie nie uważam się za wszechwiedzącego, potrafię uznać czyjeś racje. Potrzebna jest tylko odrobina kultury u oponenta, niepodsztyta bezrozumną zaciekleścią, wyartykułowane określone problemy i sensowne argumenty, a nie totalna negacja.

Tadek Biernat

1 wspólne teksty KDiE „W oparach absurdu I”, czy „Naga prawda o KDiE” i inne ale nie mogę się ich doszukać na stronie, toteż nie zamieszczam linków (może kiepsko szukam?)*

****MPB** – Międzynarodowe Przepisy Brydżowe